

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 39 (1153)

Niedziela 13 listopada 1983 r.

Rok XXV

JAN PAWEŁ II

EUROPA ZJEDNOCZONA PRZEZ WIARĘ w CHRYSSTUSA

Przemówienie Ojca św. Jana Pawła II wygłoszone podczas „Nieszporów europejskich” w Wiedniu dnia 10 września 1983 r.

! Pokój niech będzie z wami! Pokój temu miastu! Pokój Austrii i wszystkim krajom z nią graniczącym od północy, wschodu, południa i zachodu.

Wam katolikom austriackim przybyłym z okazji tego „Katolikentagu” ze wszystkich diecezji, z parafii, z licznych i małych wspólnot, życzę pokoju i pozdrawiam was w sposób szczególny. Pokój wszystkim, którzy przybyli tu z innych krajów lub uczestniczą w tych uroczystych nieszporach za pośrednictwem radia i telewizji! Pokój wszystkim chrześcijanom i wszystkim Kościołom chrześcijańskim! Pokój również wszystkim ludziom, którzy wierzą w jednego

Boga i powierzają Mu z pokorą swój los!

Wam wszystkim przekazuję to pozdrowienie pokoju w imię Jezusa Chrystusa, pod którego krzyżem dzisiaj się tu gromadzimy. Prawdziwy pokój pochodzi z otwartego Serca Tego, który podwyższony na krzyżu pociąga wszystkich ku sobie. Od dziś Jego znak zostaje wzniesiony tu w Wiedniu, miejscu ważnym i o bogatej historii, jako nadzieja i napomnienie dla chrześcijan, jako wspomnienie Roku Zbawienia 1983, Jubileuszowego Roku Odkupienia, Katolikentagu, który ma być dla historii

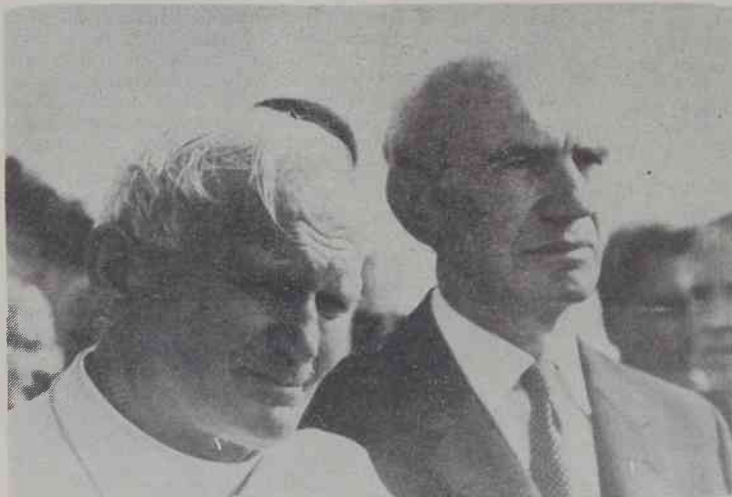
tego kraju dniem chrześcijańskiej nadziei.

Pod tym krzyżem złożmy Austrię, pod tym krzyżem złożmy Europę. Bo „tylko w krzyżu jest nadzieja!” Na nim życie zwyciężyło śmierć. Krzyż jest symbolem miłości Boga do nas ludzi, miłości, która podejmuje, która przezwycięża cierpienie i śmierć, i która jest obietnicą braterstwa wszystkich ludzi i narodów, boskim źródłem mocy dla rozpoczynającej się odnowy całego stworzenia.

Dzisiejsze święto Europy z okazji „Katolikentagu” kieruje nasz wzrok ponad wszelkie naturalne, narodowe i sztuczne granice, na całą Europę, na wszystkie ludy tego kontynentu z ich wspólną przeszłością od Atlantyku po Ural, od Morza Północnego do Śródziemnego Austria, położona w sercu Europy, w szczególności sposób uczestniczyła i dawała swój wkład w jej losy. Ukazała we wzorowy sposób, jak różnorodne ludy mogą żyć razem na ograniczonej przestrzeni, nie bez problemów, w sposób twórczy, odnajdując w różnorodności jedność: na terytorium dzisiejszej małej Austrii typowe cechy charakterystyczne Celtów i Rzymian, Germanów i Słowian, są głęboko wyryte i żywe w jej mieszkańcach. W tym Austria jest zwierciadłem i modelem dla Europy.

Tym, co doprowadziło kontynent europejski do jedności w wielości, było przede wszystkim rozpowszechnienie jednej jedynej wiary chrześcijańskiej. Drogi misjonarzy i pielgrzymów chrześcijańskich w sposób pokojowy połączyły kraje i ludy Europy; również w tym Austria jest ważnym przykładem. Do ewangelizacji waszego kraju przyczynił się Sw. Seweryn, Rzymianin, którego jubileusz niedawno obehodziliście, wraz z innymi misjonarzami pochodzącymi z

(Ciąg dalszy na str. 3)



Geneviève Duboscq

Bóg uratował mojego syna

Tłumaczył: Ks. Zygmunt Zarzycki

Chłopcy przyciszonym głosem stawiali mi wiele pytań: „skąd pochodzi burza, powiedz mamie? — szeptał Dominik. Dlaczego wiatr kołysze tak mocno pokój na górze? Dlaczego nie ma światła?”. Długo gawędziłam w ten sposób, ale wkrótce zaczęłam okazywać oznaki zmęczenia. Dominik upierał się, bym spała z nimi. Nie dąłam się prosić. Chłopcy przytulili się nieco i zrobili mi trochę miejsca. Wyciągnęłam się obok nich w długim łóżku. Słodką ich obecność i ciepłe łóżko przezwyciężyły mnie. Zasnąłam.

Po przebudzeniu się myślałam najpierw o Noelu, a następnie o domu, do którego nie potrafiłam się przyzwyczaić. Lubiłam go mocno, ale mentalność mieszkańców tego miasteczka ciążyła mi od pierwszego dnia. Gdyby dom został uszkodzony przez burzę, miałabym pretekst do opuszczenia okolicy, której nie lubiłam. Położenie było przepiękne. Dom zbudowany na stoku wzgórza korzystał z wyjątkowego nasłonecznienia, a my cieszyliśmy się przyjemnym mikroklimatem. Silniejsze wiatry zwyczajnie przechodziły nad naszymi głowami. Z rozbawieniem słuchały dzieci szumu burzy, która hulała na szczycie. Mogła szaleć na wzgórzu, my znajdowaliśmy się na dole w zaciszu. Nie przeszkadzała nam aż do tej nocy, w której przybyła z innej strony i nie wiele brakowało, by zabrała pierwsze piętro.

Wystarczyło wspiąć się na szczyt a, spojrzenie niósł hen daleko w łąki, które gubiły się na horyzoncie, gdzie niebo spotyka się z ziemią. Jedyna droga departamentalna z podwójnym niebezpiecznym zakrętem odzierała nasz dom od łąki, na którą udawały się codziennie zwierzęta sąsiedniej fermy przechodząc pod naszymi oknami. Wymarzony krajobraz dla kogoś, kto kocha przyrodę miłością mocną jak moja. Byłabym szczęśliwą w tym domu, gdyby nie mentalność mieszkańców.

Nie znalazłam mieszkańców i nie chciałam ich znać z powodu przygody, która przydarzyła mi się niedługo po naszej instalacji. Zapisalam moich chłopców do szkoły w Manégilise. W dzień rozpoczęcia szkoły Dominik i Laurent prosili mnie, bym w najbliższy czwartek zabrała naszym starym samochodem ich nowych kolegów i zawiozła do miasta, by im pokazać statek Tadeusza, który powinien tego dnia przybić do portu. Dlaczego nie? Bardzo chętnie. Ale zaproszenie to spowodowało zaraz następnego dnia odwiedzin pewnej paniutki o ponurej minie, która bez żadnego wstępu zaatakowała mnie w sposób nieprzyjemny:

— Nie powinna pani proponować przejażdżki tylko

jednemu z moich braci w najbliższy czwartek. Z pani powodu nie przestają się kłócić. Rzeczywiście narobiła pani bigosu!

Głos nie był przyjemnym. Byłam zbita z tropu. Z natury pacyfistka nie noszę dysput. Poprosiłam, by usiadła, a ponieważ przygotowywałam kawę, postawiłam dwie filiżanki na stole...

— Spokojnie, panienko. Proszę opowiedzieć wszystko dokładnie i bez zdurowienia. Jeżeli dobrze zrozumiałam, ma pani dwóch braci, a tylko jeden został zaproszony na przejażdżkę w najbliższy czwartek. Czy o to chodzi? W jaki sposób moje dzieci mogły to zgadnąć? Gdyby wiedzieli o tym, na pewno zaprosiliby obydwóch braci. Jesteśmy tutaj zaledwie od miesiąca i nie znamy nikogo. Pani brat będzie miłe widziany i pani również, jeżeli to się pani podoba. Samochód duży, miejsca nie brakuje.

— Dziękuję pani, ale ja nie mogę, bo pracuję.

— Jeżeli nie będę niedyskretną czy mogę wiedzieć gdzie pani pracuje? Proszę nie brać za złe tego pytania, lecz chciałabym poznać nieco mieszkańców miasteczka. Tak rzadko mam okazję wspólnie porozmawiać. Czy myśli pani, że to wielka szkoda?

Gdybym wiedziała... Odpowiedź nie kazała na siebie czekać. Popłynął potok obmowy, który ścisnął mi serce. W tym dniu zostałam naprawdę poinformowana. Bez żadnej skromności został odsłonięty przede mną każdy szczegół intymnego życia mieszkańców tego miasteczka. Wszyscy przeszli, nikt nie został zapomniany. To było okrojone. Odetchnęłam dopiero, gdy dziewczyna opuściła mój dom. Jej dusza była podobnie ciemną jak piękna była jej twarz.

Według opowiadania tej pięknej dziewczyny nazywano mnie „Polak”, ze względu na polskie nazwisko mojego męża. A przecież byłam Normandką przetrzej rasy jak większość z nich... Nie potrafiłam zatrzymać obmowy i dlatego jeszcze tego samego dnia postanowiłam, by nigdy nie odwiedzać mieszkańców tego miasteczka. Równocześnie żywiłam nadzieję, że nie pozostanę tutaj na zawsze. Tak zabolalo mnie owo odzrucenie, że postanowiłam nazwać mój dom „Ergastula” — słowem tym określano więzienia rzymskie w czasach Chrystusa...

Myślałam o tym wszystkim tego dnia krzątając się wokół śniadania. Może nieoczekiwana burza, która mogła pociągnąć straszne konsekwencje, pozwoli mi przeprowadzić się gdzieś indziej, gdzie ludzie będą przyjemniejsi. Ale nie był to czas do marzeń! Potrzebowałam w tej chwili zdania kogoś kompetentnego... Do kogo się udać? Nie mam pojęcia. Może do mera? Jeżeli on sam nie będzie mi mógł pomóc, znajdzie się jakieś wyjście. Zdecydowałam udać się na merostwo.

Przyjął mnie wysoki i niezmiernie grzeczny mężczyzna. Miał piękne niebieskie oczy. Zawsze uważałam oczy obciem duszy i w tych oczach nie było miejsca na jakąkolwiek brzydotę. Dlatego śmiało wyjaśniłam cel mego przybycia i opowiedziałam przygodę pierwszego piętra z ostatniej nocy.

— Proszę zachować ostrożność — odpowiedział patrząc na zegarek. Za jakieś dwie godziny burza powróci. Łączy się to z odpływem i przyplływem morza. Jeżeli nie ma pani nic przeciw temu, przyjdę w tym czasie by obejrzeć na miejscu. Następnie możemy coś zdecydować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

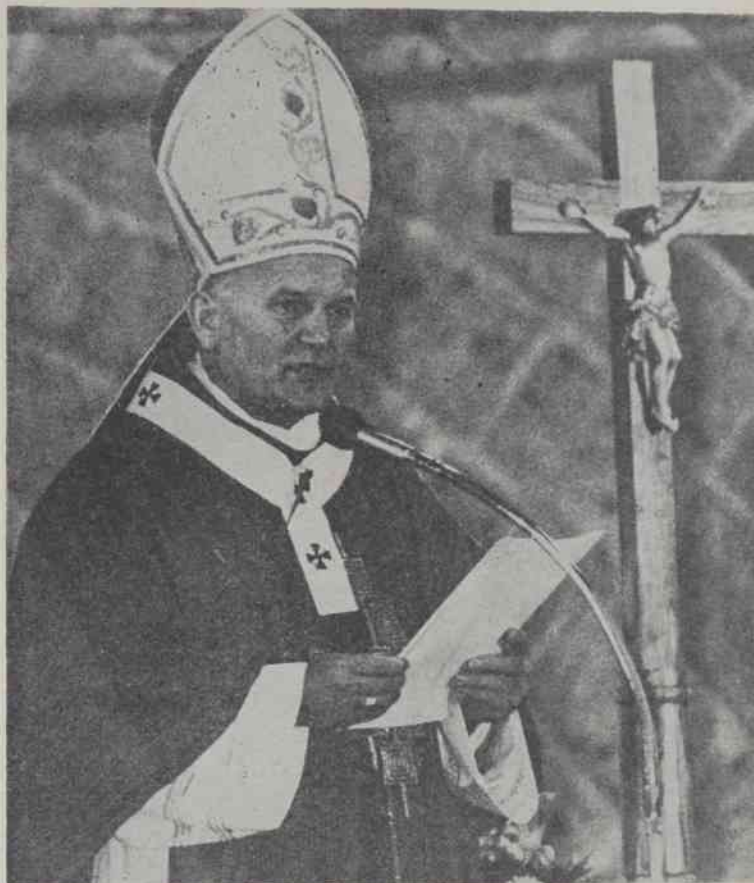
różnych krajów europejskich. Wasz kraj nie tylko otrzymał pomoc od misjonarzy, lecz często dawał ją również innym ludom. Wśród wielu innych przypomnijmy na przykład ze względu na aktualną okazję założycielkę szarych urszulanek, siostrę Marię Julię Ledóchowską. Urodzoną w Loosdorf koło Melku, pracowała tak pożytecznie w Polsce, że w czerwcu tego roku, w czasie mojej podróży do ojczystej Polski, mogła zostać beatyfikowana.

Do jednoczących dróg nosicieli wiary dołączają się drogi pielgrzymów. Pielgrzymki do Rzymu, do grobu Sw. Piotra, do Santiago de Compostela śladami Sw. Jakuba, do miejsc, gdzie działali i gdzie są pochowani inni święci, i do wielkich sanktuariów maryjnych, nie tylko pielęgnowały w całej Europie pobożną pamięć o Matce Pana, o apostołach i o świętych, lecz również przyczyniały się do wzajemnego porozumienia pomiędzy ludami i narodami tak bardzo różnymi. W ten sposób miały także wkład do tworzenia się tożsamości Europy. To właśnie także do Mariaszell w naszym kraju od wieków pielgrzymowali chrześcijanie z całej Europy, liczni również z krajów słowiańskich. Ja sam, Polak i rzymianin, cieszę się, mogąc w tych dniach przybyć do Mariaszell jako pielgrzym.

Jedność kulturalna kontynentu europejskiego, która trwa nadal mimo wszelkich kryzysów i rozłamów, jest niezrozumiała bez tego, co zawiera orędzie chrześcijańskie. Ta jedność, zespolona we wspólny sposób z duchem starożytności, stanowi wspólnie dziedzictwo, któremu Europa zawdzięcza swe bogactwo i swą siłę, kwitnący rozwój sztuki i nauki, formacji kulturalnej i badawczej, filozofii i kultury ducha. W ramach tego chrześcijańskiego dziedzictwa duchowego chrześcijański obraz człowieka w sposób szczególnie zdeterminował kulturę europejską. Przekonanie o podobieństwie człowieka do Boga i o jego odkupieniu przez Jezusa Chrystusa, Syna Człowieczego, dało historiozawczą podstawę poszanowaniu i godności osoby ludzkiej, uznaniu, że potrzebuje on swobodnego rozwoju w ludzkiej solidarności. Stąd logiczną konsekwencją tego jest fakt, że sformułowanie i proklamowanie praw ludzkich w ogólności wywodzi się z Zachodu.

Tę Europę zjednoczoną i ukształtowaną przez wiarę w Chrystusa złożył na nowo pod krzyż, bo „w krzyżu jest nadzieja”.

Nikt nie może zamykać oczu na fakt — i któż nie byłby nim dogłębnie poruszony! — że wspólna historia europejska nie miała tylko momentów świetlanych, ale także momenty ciemne, straszliwe, nie do pogodzenia z du-



chem człowieczeństwa i radosnej nowiny Jezusa Chrystusa. Zbyt często państwa i stronnictwa z nienawiścią i okrucieństwem wywoływały wojny. Zbyt często pozbawiano ludzi ich ojczyzny; wypędzano ich lub zmuszano do ucieczki z powodu nędzy, dyskryminacji i prześladowania. Miliony ludzi zamordowano z powodu ich rasy, narodowości i za ich przekonania, lub po prostu dlatego, że byli niewygodni dla innych. Napawa przynębeniem fakt, że również wierni chrześcijanie należeli do tych, którzy uciskali i prześladowali bliźniego. Jeśli z jednej strony możemy się chlubić naszym Panem Jezusem Chrystusem i Jego orędziem, to z drugiej strony musimy wyznać, prosząc o ich przebaczenie, liczne winy, którymi my chrześcijanie splamiliśmy się w myślach, słowach i czynach oraz przez beczynną obojętność wobec niesprawiedliwości.

Nie tylko w życiu państwowym i politycznym historię Europy charakteryzuje niezgoda. Rozłamy religijne wytyczyły granice także w jedynym Kościele

Jezusa Chrystusa. Wraz z interesami politycznymi i problemami społecznymi miały miejsce zaciekle walki, ucisk i przymus wobec tych, którzy wyznawali inną wiarę, i łamanie sumienia. Jako spadkobiercy naszych ojców zanieśmy pod krzyż również tę Europę obciążoną winami. Bo w nim jest nadzieja.

Dzisiejsza Austria — niestety nie cała Europa! wolna jest od obecnej dominacji i od przemocy wojny, wolna od bezpośredniego zewnętrznego zagrożenia, wolna od poważnych konfliktów wewnętrznych. Jakże to dodatnia i zgodna różnica w porównaniu z niektórymi okresami poprzednimi, a w szczególności z rokiem 1683. Rok ten jest datą ważną nie tylko dla historii Austrii, lecz także Europy, i zasługuje na to, byśmy go z zastanowieniem i wdzięcznością wspominali.

Jak nam wszystkim wiadomo, przed trzystu laty oddziały imperium osmańskiego dotarły, podobnie jak już w ro-

(Ciąg dalszy na st. 4)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ku 1529, do tego miasta, i obległy je znacznie przeważającymi siłami. Przejście armii znaczyły pożary, zabijanie i deportacje. Trudno opisać nędzę, narkotykę, biedę. Godna podziwu była waleczność obrońców Wiednia. Czerpali oni moc ze swej wiary, z modlitwy, z przekonania, że walczą nie tylko za swój kraj, lecz za Europę i za chrześcijaństwo. Godzi się, aby papież przypomniał, że jego ówczesny poprzednik, błogosławiony Innocenty XI, poparł Austrię i jej sprzymierzeńców nakładami pieniężnymi, pomocą dyplomatyczną i apelem do świata chrześcijańskiego o modlitwę. Niech też będzie wolno papieżowi z Polski powiedzieć ze szczególnym wzruszeniem, że to pod wodzą króla Polski Jana Sobieskiego sprzymierzone oddziały przybyłe na pomoc uwalnili Wiedeń w momencie, gdy bohaterscy obrońcy miasta już tylko ostatnimi siłami mogli bronić się przed oblężeniem.

Słusznie jest z podziwem wspominać obrońców i wyzwolicieli Wiednia, którzy we wzorowym współdziałaniu stawili czoła natarciu. Zostały nam przekazane apele świątobliwych kaznodziejów, którzy starali się skłonić ludzi tamtych czasów nie tylko do dzielności, lecz przede wszystkim do chrześcijańskiego nawrócenia. Historia nakazuje nam rozumieć ówczesne wydarzenia w duchu ówczesnych czasów, a nie mierzyć ich w sposób upraszczający miarą naszej epoki. Nakazuje nam ona unikać jednostronnego potępienia i gloryfikowania. Wiemy, że wołające o pomstę do nieba okrucieństwa popełniały nie tylko wojska osmańskie, lecz również armia cesarska i jej sprzymierzeńcy. Choć możemy cieszyć się z pomyślnego wyniku obrony chrześcijańskiego Zachodu, musimy ze wstydem przyjąć do wiadomości, że ówczesna solidarność chrześcijańska nie była ani spontaniczna, ani ogólnoeuropejska.

Przed wszystkim jednak jesteśmy świadomi, że język broni nie jest językiem Chrystusa ani językiem Jego Matki, którą wówczas tak jak i dzisiaj wzywano jako Wspomożycielkę świata chrześcijańskiego. Walka zbrojna jest w pewnych wypadkach nie dającym się uniknąć złem, od którego w tragicznych powikłaniach nie mogą się uchylić nawet chrześcijanie. Ale również wówczas obowiązuje chrześcijański nakaz miłości bliźniego, miłosierdzia: ten, który umarł na krzyżu za swych katów, każdego wroga czyni mi bratem, któremu należy się moja miłość, nawet gdy bronisz się przed jego napadem.

Tak więc niech ten jubileusz nie będzie świętowaniem zwycięstwa w wojnie, lecz świętowaniem pokoju dziś nam darowanego w przeciwieństwie, co z wdzięcznością stwierdzamy, do wydarzenia



nia, z którym wiązało się tyle cierpienia. Pragniemy zatem okazać się godni pokoju, który wtedy obroniono tak wielkim nakładem sił.

Austria stara się, podobnie jak w przeszłości, również dzisiaj sprostać swej szczególnej odpowiedzialności i zadaniom w sercu Europy. Wasz kraj angażuje się wybitnie na rzecz pokoju i porozumienia między narodami, sprawiedliwości społecznej, respektowania i domagania się praw ludzkich na płaszczyźnie krajowej i międzynarodowej. Wy sami przyjęliście tysiące uchodźców i osób szukających pomocy; przybywszy z wszystkich krajów świata przyjeżdżają do waszego kraju i znajdują u was przyjazne przyjęcie oraz wytchnienie. Nie tylko otrzymaliście skuteczną pomoc w czasach potrzeby ze strony wielkodusznych przyjaciół, lecz także sami z ochoczą pomocą zaradaliście potrzebom innych krajów, w tym również: mojej ojczystej Polski. Opowiedzenie się za solidarnością europejską nie sprawia też bynajmniej, że zamykacie oczy na niedostatki i potrzebę pomocy dla terytoriów poza-europejskich. Z wdzięcznością myślę o waszym wielkim wkładzie w pomoc na rzecz rozwoju i o osobistym zaangażowaniu tak licznych misjonarzy, siostr i pomocników na rzecz rozwoju. Wasz kraj zgodnie ze swym położeniem i ze swym historycznym dziedzictwem odgrywa ważną rolę przede wszystkim dla tworzenia Europy bardziej ustabilizowanej i bardziej ludzkiej i dla zmniejszania napięć międzynarodowych. Wasz kraj zasługuje na uznanie i zachętę. Jednocześnie jednak wymagają one wobec nadal jeszcze trwających poważnych trudności w łonie wspólnoty narodów coraz większego wyężenia sił. Kościół katolicki jest w tym w ramach swej misji solidarnym i zawsze gotowym do pomocy partnerem.

Do szczególnego testamentu decydującego wydarzenia z roku 1683 dla Kościołów chrześcijańskich należy przede wszystkim wymóg pokoju religijnego — pokój między spadkobiercami Abrahama i jedność między braćmi Jezusa Chrystusa. Uczniowie Mohameta, którzy niegdyś jako wrogowie obozowali u bram waszej stolicy, żyją dziś wśród was i nierazko są dla nas przykładem w swej wiernej czci dla Boga jedynego. Wspólnota żydowska, niegdyś tak owośnie splatająca się z narodami Europy a dziś tak tragicznie dziesiątkowana, właśnie przez to napomina nas, byśmy wykorzystali wszelkie szanse, aby zbliżyć się na płaszczyźnie ludzkiej oraz duchowej, razem stanąć przed Bogiem i przez Niego służyć ludziom. Podziały między chrześcijanami, które w roku 1683 tak fatalnie oddziaływały również na politykę, są dziś powodem i wezwaniem do świadomej wspólnoty spotkania, modlitwy i diakonii.

Brody bracia i siostry! Jak zaznaczyłem w moim orędziu telewizyjnym do was w czerwcu ubiegłego roku, zakończony pomyślnym wynikiem wysiłki świata chrześcijańskiego w obronie Zachodu w roku 1683 i obecne obchody upamiętniające to wydarzenie w czasie „Katolikentagu” austriackiego winny przede wszystkim „przypomnieć dzisiejszym chrześcijanom o ich odpowiedzialności za Europę i dodać im nowej otuchy do ofiarnego zaangażowania na rzecz pokoju i sprawiedliwości, praw ludzkich i chrześcijańskiej solidarności między narodami”. Przy tej samej okazji wyraziłem nadzieję, że z waszego „Katolikentagu” „wypłynie dla waszej ojczyzny i dla całej Europy chrześcijańskiej uświadomienie sobie na nowo wspólnych głębokich korzeni duchowych”. Każdy z was jest powołany, by wnieść do tego, na swoim miejscu i odpowiednio do swoich możliwości, swój całkiem osobisty wkład. Zadaniem nas chrześcijan jest skutecznie ukazywać z głębi naszej wiary i poprzez solidarne zaangażowanie dla dobra ludzi i społeczeństwa, że jedynie w krzyżu jest prawdziwa nadzieja — dla jednostki, dla własnego kraju, dla Europy i dla całej ludzkości.

Chrześcijaństwo w Austrii i we wszystkich krajach tego kontynentu!

Dajcie świadectwo o głębokim chrześcijańskim zakorzenieniu wartości ludzkich i kulturalnych, które dla was — i dla całej Europy — są święte, które tak decydująco odbiły się na jej przeszłości i które również mogą zagwarantować jej przyszłość. Okażcie się godni tych braci w wierze, którzy także dzisiaj muszą jeszcze cierpieć prześladowanie i ponosić ciężkie ofiary ze względu na swe przekonania religijne i za swój chrześcijański sposób życia. Miej-

(Dokończenie na str. 5)

cie odwagę stanowczość zaangażowania z pobudek chrześcijańskiej odpowiedzialności również w polityce i w życie publiczne dla dobra człowieka i społeczeństwa we własnym kraju i poza wszystkimi granicami.

W krzyżu jest nadzieja na chrześcijańską odnowę Europy, ale tylko wtedy, gdy my, chrześcijanie, sami podejmiemy na serio orędzie krzyża.

Krzyż znaczy: Dawać życie za brata, by je razem z jego życiem ocalić.

Krzyż znaczy: Miłość jest potężniejsza niż nienawiść i zemsta.

W dawaniu jest więcej szczęścia aniżeli w braniu.

Osobiste zaangażowanie jest bardziej skuteczne, aniżeli samo tylko żądanie.

Krzyż znaczy: Nie istnieje klęska bez nadziei — ani ciemność bez żadnej

gwiazdy — ani burza bez portu, udzielającego ratunek.

Krzyż znaczy: Miłość nie zna granic; zacznij od najbliższego i nie zapominaj o najdalszym.

Krzyż znaczy: Bóg jest zawsze większy, aniżeli my ludzie, większy także od naszej klęski.

Miłość jest potężniejsza niż śmierć.

Jako uczniowie Chrystusa jesteście, drodzy bracia i siostry, powołani, by dać dzisiejszym ludziom żyjącym pośród licznych zagrożeń i zamętu, z mocy Chrystusowego krzyża poprzez wasze pełne nadziei słowo i chrześcijański przykład życia wyzwalającą odpowiedź i nadzieję.

A we wszystkim troszczcie się o modlitwę! Módlcie się, tak jak to czynili chrześcijanie w utrapieniu w roku 1683. Módlcie się tak, jak to właśnie w naszym kraju od dziesiątków lat dzieje się to w naśladowania godnej „Różańcowej

krucjacie zadośćuczynienia o pokój na świecie”. Pozwólcie, że w tej godzinie pod znakiem krzyża, który wnieśliśmy dzisiaj na tym placu, zgromadzę was na prawdziwą krucjatę chrześcijańskiego czynu i modlitwy. Jak niegdyś błogosławiony papież Innocenty XI wezwał zagrożone narody do świętego przymierza, tak dziś jego następcą na stolicy Piotrowej woła do waszych sumień: Duchowa walka o przeżycie w pokoju i wolności wymaga tego samego zaangażowania i bohaterstwa, tej samej ofiarności i siły oporu, poprzez które nasi ojcowie ocalili wtedy Wiedeń i Europę! Zdecydujmy się na to i złożmy to postanowienie pod krzyżem Chrystusa. Pana całej historii. Ponieważ w Jego krzyżu jest naprawdę nadzieja i zbawienie!

„Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez swój święty krzyż świat odkupił raczył”. Amen.

PIĘCIO-LECIE PONTYFIKATU

Już pięć lat
Minęło,
Gdy na Tron
Piotrowy
Powołano
Polaka
Z Cracowie.

leż pielgrzymek
Odbytych,
Ile homilii
Wygłoszonych,
Ile godzin pracy,
Ile trudów i wysiłków
Ludziom poświęconych?

Takiego Papieża —
Pasterza
Nie było
I nie będzie.
Jest to Ojciec Święty
Tysiąclecia —

Jak Prymas Wyszyński!
Wasza Świętość
Życzymy Wam z całego
serca —

Dużo zdrowia
I sił do pracy —
O nasze dusze,
By nasze katusze
Nie odebrały nam wiary w
Boga!

Tego Wam życzy
Wasza dziatwa droga
I ci — „trochę starsi”
Z głową przypruszoną siwizną
I ci — powojenni —
Na policzku z blizną.
Niech Was owionie
Zapach polskiej trawy,



Niech skowronek zakwili
Nad Głową Waszą
I niech hejnał
Z wierzy mariackiej —
— Życie Wam umili!

Sursum corda,
Chrystus z mną
Łódź Piotrową

Wodźć rękę
Przez następne
Długie lata
Na chwiałę Bożą
I dobra świata!

(Krystyna, Wanda KUBIAK)
Mulhouse 16. X. 1983 r.

List Biskupów Polskich

Piąta rocznica pontyfikatu Jana Pawła II

W dniu 21 września b.r. Biskupi Polski skierowali do wiernych list pasterski z okazji piątej rocznicy wyboru naszego Rodaka na Stolicę Piotrową. Świat współczesny jest pełen niesprawiedliwości, lęku, wielorakich zagrożeń. Stwierdzają Pasterze Kościoła w Polsce. Wybór Jana Pawła II jest darem Opatrzności Bożej dla Kościoła Polskiego i Ojczyzny. Papież wlewa ludziom nadzieję i pewność zwycięstwa.

— Ukazuje Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego jako centrum swego przepowiadania.

— Broni praw człowieka.

— Czczy w sposób szczególny Matkę Najświętszą.

— Kocha swoją Ojczyznę: ostrzega przed nienawiścią i rozdarciem, wskazuje drogi wyjścia z kryzysu moralno-społecznego, wzywa do pojednania z Bogiem i braćmi. Wierność Chrystusowi jest gwarancją tożsamości narodowej.

Oto jeden z fragmentów listu Biskupów polskich.

Patrząc na pięcioletni pontyfikat Jana Pawła II nie sposób nie zwrócić uwagi na jedyną ocalającą perspektywę dla zagrożonej ludzkości, jaką według Papieża jest konieczność budowania „cywilizacji miłości”. W nauczaniu papieskim posiada ona poczwórny prymat: osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, umiłowania tego, aby „bardziej być”, przed dążeniem, aby „więcej mieć”, oraz prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością. Innymi słowy, trzeba na każdym odcinku życia indywidualnego i społecznego dopuścić do głosu miłość, bo zbawcza miłość Ducha Świętego naprawdę odradza i „czyni wszystko nowym” (Ap 21,5).

Budowanie cywilizacji miłości to konkretna realizacja Ewangelii w naszych uwarunkowaniach społecznych, narodowych i międzynarodowych. Ileż potrzeba wysiłku z naszej strony, aby te wskazania Ojca świętego wypełniać najpierw w najbliższym otoczeniu, a następnie we wspólnotcie narodowej. Wspinałymi przykładami są na tej drodze nasi błogosławieni: Królowa Jadwiga, Teresa i Urszula Ledóchowskie, Ojciec Rafał Kalinowski i Brat Albert Chmielowski. Najbardziej wymownym wzorem tworzenia cywilizacji miłości jest Ojciec Maksymilian Kolbe, zaliczony w poczet świętych przez Jana Pawła II.

W budowaniu lepszej przyszłości, opartej o prymat miłości, szczególną rolę musi odegrać Kościół, który tworzą

nie tylko biskupi i kapłani, ale wszyscy wierni. Ta nowa samoświadomość Kościoła zobowiązuje nas do radykalnej odnowy — jak pisze Ojciec święty w encyklice *Redemptor hominis* (n. 11). Mamy nie tylko mówić o Kościele, ile nim

być. Jesteśmy Kościołem. „Kościół zdoła zapalić płomień nowej nadziei dla całego świata”, jeżeli na co dzień będzie dawał świadectwo Chrystusowi (por. Bulla *„Aperite portas Dedentoris”*, (n. 9).



Modlitwa za Ojca św.

ZACHĘTA BISKUPÓW POLSKICH



Piąta rocznica pontyfikatu Jana Pawła II powinna być obchodzona uroczystie we wszystkich parafiach w Polsce.

1) 9 października duszpasterze odczytają na wszystkich Mszach świętych List Pastorski Episkopatu.

2) 16 października należy urządzić w parafii uroczyste nabożeństwo w intencji Ojca św.:

Msza św., Akt Oddania się Matce Bożej za Kościół, modlitwa powszechna, Apel Jasnogórski.

Jako pomoc przekazane zostały materiały duszpasterskie Komisji Maryjnej Episkopatu.

3) Podczas wszystkich Mszy św. 16 października należy wspomnieć piątą rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II poprzez: specjalne wezwania modlitwy powszechnej oraz odśpiewanie „Te Deum” jeśli czas na to pozwoli.

Zachęcamy wszystkich duszpasterzy do ożywienia w parafiach nabożeństw papieskich 16 każdego miesiąca.

1. Zobowiązanie to podjęte zostało na 170 Konferencji Episkopatu i nadal jest wiążące:

„Podjęliśmy postanowienie, by wotum wdzięczności Narodu za wybór Papieża i za jego przykład do Polski było comiesięczne maryjne nabożeństwo papies-

kie za Kościół i Ojca świętego, odprawiane 16 dnia każdego miesiąca, począwszy od 16 października br. (to znaczy 1979) w każdym kościele parafialnym i rektorskim, a także na ile to możliwe, w kaplicach zakonnych i innych przez cały czas pontyfikatu Jana Pawła II”.

2. Do programu nabożeństw papieskich, na które dotychczas składała się liturgia Mszy świętej z homilią, Akt Oddania się Matce Bożej za Kościół, należy dołączyć Apel Jasnogórski po Mszy św. Tą modlitwą Polski Milenijnej polecać będziemy Maryi Bogurodzicy potrzeby, troski i intencje Głowy Kościoła.

3. W dużych miastach a szczególnie w stolicach biskupich zaleca się przeprowadzenie w dniu 16 każdego miesiąca w katedrze (lub w kościele centralnym) Papieskiego Apelu Jasnogórskiego, podczas którego, poza liturgią słowa, należałoby wygłosić konferencję przybliżającą naukę Ojca św. do poszczególnych grup społecznych. Sugeruje się następujące grupy do uczestnictwa w Papieskim Apelu Jasnogórskim:

- październik — młodzież akademicka
- listopad — kapłani i zgromadzenia zakonne
- grudzień — kombatanzi, strażacy, harcerze
- styczeń — środowiska twórcze
- luty — inteligencja techniczna
- marzec — kierownicy i pracownicy transportu
- kwiecień — ministranci, lektorzy, służba liturgiczna i porządkowi
- maj — pracownicy administracji i prawnicy
- czerwiec — rzemieślnicy i rolnicy
- lipiec — robotnicy przemysłowi
- sierpień — służba zdrowia
- wrzesień — nauczyciele

4. Dobrze będzie przypomnieć wiernym, aby zwłaszcza ci, którzy nie mogą wziąć udziału w nabożeństwach papieskich w świątyni składali na ręce Matki Kościoła w tym dniu swoje modlitwy i trud pracy. Ważny jest także apel do chorych, tak umiłowanych przez Papieża, aby swoje cierpienia ofiarowywali w Jego intencjach. Pomocą dla Ojca świętego w dniu 16 każdego miesiąca będą także dobrowolne umartwienia i naśladowanie Jego postawy wobec człowieka poprzez dobre uczynki.

† Władysław Miziołek
Przewodniczący Komisji Episkopatu
d/s Duszpasterstwa Ogólnego



Święto patronalne młodzieży



MĄDRY i ZDECYDOWANY

13 listopada, uroczystość św. Stanisława KOSTKI: tradycja, polskich, emigracyjnych parafii. Przy ołtarzach gromadzić się będzie młodzież KSMP i młodzież spoza organizacyjnego kręgu. Msza święta będzie sprawowana w intencjach młodzieży. Do tej modlitwy dołączą wszyscy, rodzice, ludzie starsi.

Stanisław Kostka był młodzieńcem mądrym i zdecydowanym. Mądrość kazała mu iść za radą Chrystusa wypowiedzianą do ewangelicznego młodzieńca. Przełamał wszystkie obyczaje ówczesne, przesady i konwenanse. Syn kasztelana, szedł o proszonym chlebie z Wiednia do Rzymu. Daleka to była droga i trudne zerwanie z tradycją rodzową. Ale był zdecydowany! Usunął wszystkie więzy, jakie go wiązały ze światem szlacheckim. Młodzieniec ewangeliczny zawahał się, ale on nie.

Jedna z bajek mówi o trzech rybach w stawie. Pierwsza z nich była szalenie sprytna, druga przebiegła, a trzecia głupia. Staw położony był w górach, gdzie rzadko gościł człowiek. W pobliżu zaś stawu była rzeka.

A jednak któregoś dnia zabłądził tam człowiek. Dwaj rybacy. Postanowili zastawić sieć. Ryby słysząc ich mowę miały czas na decyzję. Bardzo sprytna ryba natychmiast popłynęła do kanału i przedostała się do rzeki, uratowana. Druga, przebiegła, zaczęła aż rybacy podeszli bliżej, aby zorientować się w sytuacji, a chociaż było już za późno, by kanałem przedostać się do rzeki, kanał był bowiem już zatamowany, udała niezdyw, przewracała się na boki,

więc rybacy wyrzucili ją na brzeg między stawem i rzeką, a wtedy skacząc — a strach dodawał jej siłę — dotarła do rzeki i też się uratowała. Tylko trzecia ryba została schwytna i zabita.

Czy w życiu ludzkim nie dzieje się podobnie?

Są ludzie, którzy mają jakby wrodzony spryt. Czego się dotkną, to im się udaje. Błyskawicznie potrafią się decydować. I zawsze trafnie.

Inni przebiegłością dochodzą do celu. Niełatwo im zdobyć dobre stopnie w szkole. Ale przebiegle odpisują. Niełatwo im zdobyć pieniądze, ale nie wahają się nawet przed oszustwem, aby dojść do swego. Metody ich nie zawsze są czyste.

Wreszcie są tacy ludzie, którzy powodzenie znają jedynie ze słyszenia. Kiedy inni mają już zapewnioną egzystencję, oni ciągle jeszcze są w drodze. To nie są ludzie bankruci, przegrani. To nie są ludzie źli. Po prostu są niezdecydowani, nie są mądrzy.

Pochwalił kiedyś Jezus nieuczciwego rzadcę, „że mądrze postąpił. Bo synowie tego świata mądrzejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości” (Łk 16, 1-8). Nie za nieuczciwość pochwalił, ale za przemyślność i zdecydowanie.



Mądrość i zdecydowanie. Budowa domu, każda kariera zawodowa, a nawet przestępstwo wymaga wiele energii i czasu, wiele przemyśleń, przygotowań, w końcu wykonania. A my chrześcijanie? Ile energii i czasu, ile przygotowań, przemyśleń i wytrwałości poświęcamy dla spraw Bożych?

Gdyby każdy z nas był przemyślny i zdecydowany w działaniu, świat wyglądałby inaczej. I dlatego może nasza ociężałość serca, nasza wygodność, nasza połowiczność i brak zdecydowania dla Woli Bożej i Ewangelii jest większą winą chrześcijaństwa, niż wszystko inne, co w ciągu wieków zaciężyło na nim.

Trzecia ryba w naszej bajce straciła życie, bo nie poznała sytuacji, ponieważ nie wiedziała czego chce i była niezdecydowana. Dwie pierwsze przeżyły, bo działały we właściwym momencie.

O mądrość i zdecydowanie w sprawach wiary trzeba się modlić, by zachować swoje życie na WIECZNOŚĆ.



Zarząd KSMP

„Byś w matczyną Jej opiekę oddał się”

Akademia Bractwa Żyw. Różańca ku czci Matce Bożej Różańcowej

W niedzielę 9 października br. Bractwo Żywego Różańca parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu uczciło swoją Świętą Patronkę. Sztandar Matki Różańcowej był znakiem Jej obecności pośród zebranych na sali: wyhaftowany wizerunek Marii ze złotą koroną z gwiazd, z różańcem zwieszającym z dłoni, u stóp bukiet róż oraz modlitewny napis: „Matko Różańca, módl się za nami!”.

Pani Pawlik Emilia, wiceprezesa bractwa wygłosiła zwięzły referat na temat historii różańca. Była to dobra nauka dla wszystkich, którzy chcą przemawiać publicznie. Różaniec, psalterz NMP składający się z 150 pozdrowień „Zdrowaś Mario” przeszedł ewolucję od czasów św. Dominika. Papieżę począwszy od Piusa V do Jana Pawła II, mówi dalej P. Pawlak, są wielkimi czci-

cielami M.B. Różańcowej. Sama Matka Najświętsza z Lourdes i Fatimy ukazuje się z różańcem, wzywa do modlitwy i pokuty — „Pokutujcie i mówcie różaniec”.

W tajemnicach różańcowych rozważa się życie Jezusa i Marii, szuka sensu życia, wzmacnia siły Dobra Bożego. Prześroczca trzech części różańca wyświetlone staraniem ks. Jacka Pająka ukazały życie Jezusa i Marii w obrazach wykonanych przez artystów różnych epok historii.

W części artystycznej akademii poematy recytowały Panie: P. MYŚLIWIEC Wilhelmina — o św. Jacku, P. JUREWICZ Stefania o Różańcowej: „Królowo gwiazd... od złego losu uchron nas”, P. KOTFIŁA Kazimiera wygłosiła z pasją swój własny poemat za-

wierający życziwie aluzje do osób znajdujących się na sali, ku radości zgromadzonych. Były w nim zawarte myśli o domu rodzinnym w kraju, o wojnie, emigracji, wierze Ojców, tęsknocie za swoimi. Za całość akademii była odpowiedzialna P. KURDZIEL Wiktoria, prezeska Bractwa Żywego Różańca, która wprowadziła dyskretnie słuchaczy w coraz to nowe głębokie przeżycia religijno-patriotyczne.

Na zakończenie Członkinie Żywego Różańca i zaproszeni goście mieli okazję porozmawiania, dzieląc się przygotowanym przez Szanowne Panie skromnym posiłkiem. P. Stefania Jurewicz wzruszyła swym gestem niżej podpisanego: pofatygowała się go odnaleźć i wręczyć bardzo smaczne ciasto. Pani Stefania, bardzo dziękuję!

Ks. Stanisław ZALECKI

FRAIS-MARAIS:

60-lecie Bractwa Żywego Różańca

Dnia 9 października b.r. Bractwo Żywego Różańca w Frais-Maraix święciło uroczystość 60-tą rocznicę swego istnienia. Ks. Zyglewicz asystent okręgu Douai oraz Ks. St. Adamski odprawili Mszę św. w intencji zmarłych Członków oraz żywych, dla uproszenia błogostawieństwa Bożego. Kazanie wygłosił Ks. Zyglewicz. Chór kościelny uświetnił uroczystą Mszę św., w czasie której Członkinie Bractwa przystąpiły wspólnie do Komunii św. i odnowiły przyrzeczenia w obecności prezeski okręgowej oraz delegatek. Po Mszy św. w czasie przyjęcia przemówili: prezeska związkowa oraz P. Michał Kwiatkowski, dyrektor „Narodowca”. Mówcy dziękowali za przeżycia związane z Jubileuszem 60-lecia związku oraz życzyli dalszej owocnej pracy.

Druga część uroczystości miała miejsce w sali „kaplicowej”. Ludmiła Klimanek, prezeska bractwa otworzyła spotkanie hasłem „Cześć Marii” i powitała gości: Ks. Zyglewicza, asystenta okręgu Douai, Ks. Adamskiego, Irene Goczkowską, prezeskę związku, Wandę Koniecz-



ną, sekretarkę, J. Wojciechowską, prezeskę okręgu Douai, delegację z Pecquencourt — Sessevalle — Oignes Ostricourt, miejscową prezeskę Polek P. Józefczak Anne, prezeskę chóru kościelnego P. Kopeć Melanię, młodzież KSMP oraz zarząd z Waziers Notre-Dame. Pozdrowienia przesała P. J. Małecka, skarbniczka związkowa, oraz bractwa z Auby, Montigny-en-Ostrevent. Ks. Zgrzebnego, dyrektora związku powitano okłaskami kiedy zjawił się na sali. W czasie zebrania sekretarka Napierała Anna przeczytała kronikę 60-lecia istnienia bractwa a prezeska przedstawiła zebranych pamiętnik ze zdjęciami i wierszami od założenia stowarzyszenia. Wspólny obiad stworzył atmosferę rodzinną. Zorganizowano również sprzedaż losów. Miejscowe KSMP uświetniło ten dzień tańcami i śpiewem. Na zakończenie wszyscy zaśpiewali „Mrok wieczorny już zapada”. Prezeska Bractwa zamknęła uroczystości hasłem: „Cześć Maryi”.

Ludmiła Klimanek, prezeska.

LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. Jerzy Chorzempa T.Chr.

33 NIEDZIELA ROKU

Antyfona na wejście Jer 29,11.12.14

Jestem bowiem świadom zamiarów jakie zamyślam co do was — mówi Pan, zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby. Będziecie Mnie wzywać, a Ja was wysłucham, i przywrócę was na miejsce, skąd was wyгнаłem.

Modlitwa

Daj nam, prosimy Cię, Panie, Boże nasz, cieszyć się z naszego oddania się Tobie: ponieważ trwałe i pełne szczęście polega na stałej Stwórcy wszelkiego dobra. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Spraw, prosimy Cię, Panie, aby dar złożony przed oczyma Twojego majestatu wyjednał nam łaskę gorliwości w Twojej służbie i pomógł do osiągnięcia szczęśliwej wieczności. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 72, 28

Mnie zaś dobrze jest być blisko Boga, w Panu Bogu wybrałem sobie ucieczkę.

also:

Mk 11,23,24

Zaprawdę powiadam wam: wszystko co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii

Przyjęliśmy, Panie, sakramentalne dary, pokornie Cię błagając, aby ofiara, którą kazałeś nam składać na Twoją pamiątkę pomnożyła w nas miłość.

Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Mi 3, 19-20a

Sprawiedliwy sąd Boży

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza.

„Oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki.

A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach”.

SŁOWO BOŻE

Pan będzie sądził ludy sprawiedliwie.

Spiewajcie Panu przy wtórze cytry przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy, przy trąbach i przy dźwięku rogu, na oczach Pana, Króla, się radujcie.

Niech szumi morze i wszystko, co w nim żyje, krąg ziemi i jego mieszkańcy.

Rzeki niech klaszczą w dłonie, góry niech razem wołają z radości.

W obliczu Pana, który nadchodzi, bo przychodzi osądzić ziemię.

On będzie sądził świat sprawiedliwie i ludy według słusności.

DRUGIE CZYTANIE

2 Tes 3, 7-12

Kto nie chce pracować, niech też nie je

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

Bracia:

Sami wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: kto nie chce pracować, niech też nie je. Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi.

Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

Alleluja, alleluja.

Nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA

Lk 21, 5-19

Jezus zapowiada prześladowania swoich wyznawców

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: „Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”.

Zapytali Go: „Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?”

Jezus odpowiedział: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Ja jestem” oraz „nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi. I nie trwóście się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec”.

Wtedy mówił do nich: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukazać się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie.

Lecz przed tym wszystkim podniosą w was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień

“LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F

— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F

— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa.

Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych przesławców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić.

A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawia. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”.

Słowo Kościoła

WPROWADZENIE DO LITURGII

Zyjemy w czasach eschatologicznych, to jest w okresie oczekiwania na drugie przyście Jezusa Chrystusa, które nastąpi na końcu świata. Wtedy to Chrystus przeprowadzi sąd nad ludźmi, by ukazać wszystkim swoje zbawienie. Nie znamy godziny nadejścia tego dnia, dlatego wypada nam czuwać i być gotowymi na spotkanie z Bogiem. To nasze pielgrzymowanie po tej ziemi jest więc nacechowane czuwaniem, które wyrażamy przez uczestniczenie w Najświętszej Ofierze Mszy św. i przyjmowanie innych sakramentów św., w których spotykamy się z Chrystusem, by kiedyś je zamienić już w wieczne z Nim spotkanie, gdzie Go będziemy oglądać twarzą w twarz.

Akt pokuty — aktem naszego przygotowania na spotkanie w przyjaźni z Chrystusem, który nas zbawia.

Nie chcielibyśmy być zaskoczeni przez godzinę sądu ostatecznego, dlatego uznajmy nasze grzechy i przez modlitwę błagamy Chrystusa pełnego miłosier-

dzia o ich przebaczenie, abysmy trwali w postawie czuwania na tej Eucharystii i na drodze naszego codziennego życia, aby kiedyś otrzymać od Niego zbawienie wieczne.

Panie, który przyjdiesz sędzić świat według miłości, zmiłuj się nad nami. Chryste, który przynosisz grzesznikom przebaczenie, aby mogli w dzień sądu znaleźć się w Twoim Królestwie, zmiłuj się nad nami.

Panie, który jesteś obecny wśród swego ludu i przez trudy życia prowadzisz go do zbawienia, zmiłuj się nad nami.

Przed „Chwałą”

Chwalmy Boga, który przyrzekł sprawiedliwym wieczne zbawienie w dzień sądu.

Przed „Wierze”

Wyznajmy wiarę, która przygotowuje nas na spotkanie z Chrystusem, gdy przyjdzie sędzić żywych i umarłych.

Homilia

„Dla was, czczących moje imię, wезде słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach”

Tymi słowami z Księgi proroka Malachiasza pragnę was wprowadzić w atmosferę dzisiejszej niedzieli i okresu kończącego się roku kościelnego, aby zastanowić się wyrazami miłości, którą obdarzamy dnia każdego Boga i w Bogu naszych bliźnich.

Nasze pielgrzymowanie po tej ziemi zaczęło się z chwilą narodzin i będzie miało swój koniec w wzwaniu, które usłyszymy być może w chwili, której nikt z nas nie życzyłby sobie, bo pragniemy żyć jak najdłużej. Natomiast życie nasze nie skończy się dzięki duszy, która jest nieśmiertelna.

Ciało umiera kiedy go dusza opuszcza, aby stanąć przed Bogiem i zdać sprawę z włodarstwa swego podczas pielgrzymowania ziemskiego.

Do połączenia ciała z duszą dojdzie na końcu świata przy zmartwychwstaniu ciała i powołaniu nas z ciałem i duszą do życia wiecznego w Królestwie Bożym jeżeli nasza miłość była odpowiedzią na miłość Boga wobec nas i w Bogu wobec naszych bliźnich.

Przypatrz się sobie...

Tak bardzo zagubiłeś się goniąc za szczęściem ziemskim i go nie posiadasz, ale je posiadając drżysz dnia każdego aby go nie utracić.

Czy nie zauważyłeś, że nie warto krzyczeć kopi, aby tylko zadowolić się posiadaniem czegoś bez oddania tej rzeczy na służbę miłości, którą chcesz świadczyc wobec Boga i bliźnich?

Boże dary:

Zycie — cieszysz się nim bardzo. Czy kierując się miłością wobec Boga każdego dnia dziękując za nie Bogu?

Czy posiadają je myślisz tylko o sobie, czy też o innych?

Czy masz tyle siły, aby zdecydować się kierując się miłością do Boga i bliźnich, poświęcić nawet całe życie na służbę Bożą?

Czas — tak wiele go mamy każdego dnia mimo, że zamyka się on w 24 godzinach. Jest darem Boga, którym dysponujemy dnia każdego.

Pomyśl, czy kierujesz się miłością w korzystaniu z czasu, którym Dobry Bóg cię obdarza?

Na co najwięcej poświęcasz czasu?

Czy znajdujesz trochę czasu na modlitwę i niedzielną Mszę św.? Te chwile powinny mieć miejsce w twym życiu tak jak oddech, którym bez przerwy karmisz twe ciało. Te minuty przeznaczane na rozmowę z Bogiem będą takim oddechem karmiącym twego ducha.

Co więc zrobić?

Nie trzeba decyzji odkładać na jutro, bo może być za późno.

„Po koniec twego życia będziesz sądzony z miłości” — powiedział kiedyś św. Jan od Krzyża.

Spróbuj od dzisiaj lepiej wypełniać dwa przykazania miłości:

Będziesz miłował Pana, Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej, z całej myśli swojej i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego. Amen.

Modlitwa powszechna

Naszego Ojca Niebieskiego, który jest sprawiedliwym Sędzią i pragnie zbawienia wszystkich ludzi, prosimy o miłosierdzie dla nas grzesznych i dla całego świata.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby jak największa liczba jego członków przetrwała zwycięsko wielką próbę czasów ostatecznych.
2. Módlmy się za papieża Jana Pawła II, aby jego nauczanie przyjmowane było z należytą uwagą i szacunkiem.
3. Módlmy się za biskupów i kapłanów, aby w chwilach krytycznych byli dla swoich wiernych prawdziwym przykładem i umocnieniem w wierze.
4. Módlmy się za ludźmi kierującymi państwami, aby nie przyspieszali końca świata przez wyścig zbrojeń, gromadzenie broni masowej zagłady i prowadzenie polityki nienawiści.
5. Módlmy się za narody żyjące w nienawiści i w wojnie, aby znalazły rozwiązanie swych problemów w rokowaniach pokojowych, a nie przy pomocy walki zbrojnej.

LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

6. Módlmy się za ludzi więzionych i prześladowanych z powodu wiary, aby nie zwątpili w zwycięstwo Chrystusa Pana.
7. Módlmy się za świadków Jehowy, aby nie zwodzili ludzi bliskim dniem sądu, bo nikt nie zna dnia ani godziny jego nadejścia.
8. Módlmy się za naszych zmarłych..... aby w dzień sątu Bożego znaleźli się w gronie wybranych i otrzymali od Pana zbawienie.
9. Módlmy się za nas samych, abyśmy przez życie zgodne z wiarą w spokoju oczekiwali na spotkanie z Chrystusem i dzień sądu ostatecznego.

Boże, nasz Ojciec chociaż przeminie ziemia i nadejdzie dzień sądu wysłuchaj nas i spraw, aby wszyscy wierzący w Ciebie byli wolni od lęku i zawsze gotowi na spotkanie z Tobą. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Przed „Ojciec nasz”

Módlmy się do Boga Ojca, który w dzień sądu okaże nam swe miłosierdzie i obdarzy zbawieniem wiecznym w Królestwie Niebieskim.

Przed rozesłaniem

Trwajmy w nadziei, że nasza miłość jaką darzymy Boga i naszych bliźnich zapewni nam w dniu sądu Boże Miłosierdzie i nagrodę nieba. Jego zaś błogosławieństwo, które otrzymamy za chwilę niech nam towarzyszy na naszej drodze czuwania, aby dzień sądu nas nie zaskoczył, ale był dopełnieniem naszej nadziei w zbawienie Boże.

Kalendarz liturgiczny

14 listopada — poniedziałek po 33 niedzielach roku.

„Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, będzie miał światło życia” (1,8,12b).

Warto zapytać siebie, czy tak patrzę na Chrystusa.

15 listopada — wtorek — św. Alberta Wielkiego, doktora Kościoła.

Prośmy w tym dniu za pośrednictwem tego znakomitego męża, abyśmy potrafili ludzkie zaciekawienia i poszukiwania łączyć zawsze z wiarą oświeconą, świadomą swych podstaw, wspartą o fundament — Chrystusa, z którym

spotykamy się w eucharystycznej tajemnicy.

16 listopada — środa — św. Małgorzaty Szkockiej.

Wspominając dzisiaj tę świętą, celującą w dobroci serca i miłosierdziu, zmarłą w r. 1093, starajmy się sami nabrać w serca nowe zapasy dobroci i rozdzielać ją w każdej sytuacji życiowej tak, jak pomiędzy zgłodniałych rozdziela się bochen chleba.

17 listopada — czwartek — św. Elżbiety Węgierskiej.

Czcząc dzisiaj tę postać, zastanówmy się równocześnie sami, czy dla biednych potrzebujących i chorych nie moglibyśmy uczynić coś więcej i czy z pobudek chrześcijańskiej miłości, ukazanej nam przez Elżbietę, nie potrafilibyśmy także wyrzec się czegoś swojego, osobistego.

18 listopada — czwartek — Rocznica konsekracji bazyliki Piotra i Pawła.

Jest jedną z pierwszych świątyń, które budowali chrześcijanie po wyjściu z katakumb. Była wielokrotnie przebudowywana. Tą, którą dzisiaj mamy w Rzymie zbudowano na przełomie wieku XVI i XVII.

Bazylika obejmuje 15160 m². Poza kilkoma szczegółami (brama Filareta, sarkofagi Innocentego XIII, Pawła III i Urbana VIII; Pieta Michała Anioła; dzieło Berniniego) nie zawiera ona stosunkowo wielu dzieł sztuki. Jej dostojność sprowadza się przede wszystkim do tego, że okrywa miejsce, w którym zginął i spoczął Piotr apostoł; a także do tego, że tam odbywają się najdonioślejsze uroczystości kościelne: koronacje papieży, kanonizacje, beatyfikacje itp. Jest to w końcu symbol powszechności Kościoła.

19 listopada — piątek — błogosławionej Salomei.

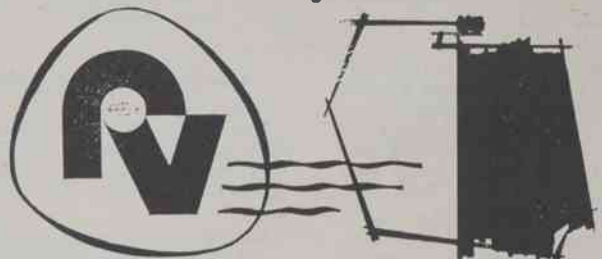
Czcząc tę piastowską księżniczkę, która z królewskiego tronu zstąpiła w ubogi stan zakonny, zastanówmy się, czy sami potrafimy szczerze ofiarować cokolwiek Bogu; jeśli zaś dojrzymy, jak nikłą jest nasza ofiarność, zacerpnijmy choć trochę tej umiejętności z Najświętszej Ofiary Mszy św., która jest jedyną ofiarą Nowego Testamentu.

20 listopada — sobota — Msza św. z soboty o Najsw. Maryi Pannie.

Słowa Maryi przez które dała odpowiedź na wybór Boży: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”, mogą nam pomóc wypełnieniu woli Bożej na codzień.

21 listopada — niedziela — Uroczystość Chrystusa Króla.

„Tu Radio Watykańskie”



ŚR	196 m	25 m	31 m	41 m	49 m
KR					
	1530 kHz	11740 kHz	9645 kHz	7250 kHz	6190 kHz
	Godz.: 20 ¹⁵ 16 ¹⁵ 6 ⁰⁰	Godz.: 16 ¹⁵ 15 ¹⁵	Godz.: 16 ¹⁵ 15 ¹⁵	Godz.: 20 ¹⁵ 16 ¹⁵	Godz.: 20 ¹⁵ 16 ¹⁵ 6 ⁰⁰

MSZA ŚW. W J. POLSKIM : w każdą niedzielę i święta o godz.: 16³⁰

na wszystkich długościach fal naszej rozgłośni

NASZ ADRES: SEZIONE POLACCA, RADIO VATICANO, 00120 CITTA DEL VATICANO